Nr. 44 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 23 lutego 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu ... „ 5·50
na prowincji .... „ 5·50
za granicą ... „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Nowy rząd we Francji utworzony.

Oszustów progowych Sejm oddał sądowi.

WARSZAWA, 21. II. (tel. wł.). Marsz. zawiadomił Izbę, że od Prezydjum Izby pierwszej Sądu Najw. otrzymał odpis orzeczenia tegoż Sądu w sprawie unieważnienia wyborów do Sejmu w okręgu Łuck, wskutek czego utracili mandaty posłowie: Radziwiłł, Wiślicki, Wołyniec, Fedoruk, Serwetiuk i Własowski.

———

Oświadczenie marsz. Daszyńskiego

w sprawie demagogicznego wystąpienia posła-komunisty.

Następnie marsz. Daszyński odpowiadając na zwróconą do niego na przedniem posiedzeniu prośbę o skreślenie ze stenogramu całego przemówienia pos. Żarskiego, stwierdził, że od pewnego czasu kilku posłów komunistycznych przemawia z trybuny sejm. jako wrogowie całości Państwa Polskiego, a równocześnie jako przedstawiciele republiki sowieckiej. Przemówienia te zawierają często obelgi i prymitywne grubijańskie wyrazy, groźby itp., obrażające uczucia patrjotyczne, poczucie prawdy, a często poczucie jakiegokolwiek sensu i nie mogą bez zastrzeżeń być tolerowane wśród żadnego zgromadzenia ludzi dojrzałych, a tembardziej na posiedzeniach Sejmu. Marszałek używa też wszelkich prawnych środków regulaminowych dla ukrócenia tych dzikich wybryków wolności słowa. Poddał też protokół z przemówienia pos. Żarskiego cenzurze, za jego zachowanie się wykluczył go na 3 posiedzenia. Ale — oświadcza marszałek — zwalczanie wybryków wolności słowa — nie powinno być jednoznaczne ze zwalczaniem tej wolności wogóle. Dlatego też nie może zgodzić się na skreślenie całego przemówienia pos. Żarskiego z 18 lutego br.

———

O kontynuowanie prac komisji

w sprawie najścia oficerów na Sejm.

Następnie z polecenia marszałka tow. pos. *Piotrowski* jako sekretarz odczytał pismo pos. Czetwertyńskiego, przewodniczącego nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października.

W piśmie tem pos. Czetwertyński komunikuje, że składa przewodnictwo tej komisji, a to ze względu na to, iż trzej posłowie Klubu B. B. W. R. zasadający w tejże komisji, zażądali odczytania w całości sprawozdania ministra spraw wojskowych o rzeczonych zajściach. Żądanie to pos. Czetwertyński uznał za uniemożliwiające mu prowadzenie prac komisji zarówno bezstronnie, jak i zgodnie ze swojem pojmowaniem moralności publicznej i wypływającymi z niej nakazami dla publicznej pracy. Gdy jednak pięciu członków komisji oświadczyło się przeciwko odczytaniu sprawozdania, trzech zaś za odczytaniem, posłowie z klubu B. B. oświadczyli, że opuszczają komisje i nadal z jej pracach uczestniczyć nie będą. Wobec powyższego pos. Czetwertyński uprasza marszałka o zwołanie komisji dla określania jej dalszych prac oraz ewentualnego jej uzupełnienia.

Po odczytaniu tego listu marszałek oświadczył, że wprowadzi na porządek dzienny uzupełniające wybory do komisji, a następnie postara się o jej zorganizowanie i wybór prezesa.

Pos. Zachidnyj prosi marszałka o interwencję w sprawie skonfiskowania przez Starostwo grodzkie we Lwowie przekładu jego przemówienia w Sejmie, która to konfiskata zatwierdzona została przez Sąd okręgowy lwowski. Marszałek obiecał zająć się tą sprawą.

Zkolei Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

Po przemówieniach pos. Kuśnierza (Ch. D.), Lewandowskiego (kl. Nar.), Eisensteina (koło żyd.) i Idzikowskiego (BB.), projekt noweli odesłano do komisji skarbowej.

Po referacie pos. *Kiernika* (Piast) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o przeznaczeniu pewnych terenów w Warszawie pod budowę domów.

Aferzyści progowi pociągnięci do odpowiedzial. karnej.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad polityką pookładową Min. Komunikacji. Pos. *Romocki* (B. B.) wyjaśnił kilka zaczepionych w toku dyskusji punktów, w końcu zaś oświadczył, że — według niego — sprawozdanie komisji jest powierzchowne i nieścisłe i opiera się na dowolnych danych, dlatego przyjęte być nie może. Sprawa natomiast wymaga dalszego badania które należy przekazać N. I. K.

Pos. *Chądzyński* (NPR.) podkreśla znaczenie tej sprawy ze stanowiska budżetowego, gdyż zakup podkładów odbywa się corocznie, a odnośna pozycja wynosi kilkanaście miljonów. Mówca stwierdza następnie, że komisja nadzwyczajna, w której brali udział dwaj członkowie stronnictwa rządowego, badała sprawę bardzo rzeczowo i w rezultacie doszła do zgodnych wniosków. Resume tego sprawozdania, za wyjątkiem analiz cen, zostało przyjęte jednomyślnie. Omawiając następnie szczegółowo sprawę zakupu podkładów, mówca zarzuca Ministerstwu, że zapłacono po 8'78 za podkłady, które rok temu kosztowały 4'3. Centralizacja zakupów w Ministerstwie nie była przygotowana i przeprowadzona była lekkomyślnie. Głównym winowajcą jest p. Ciechanowiecki.

Jeżeli jednak chodzi o kropkę nad i, to mówca zgłasza wniosek: *Sejm wzywa Rząd, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciwko p. Ciechanowieckiemu* i pociągnął go do odpowiedzialności za nadużycie władzy i straty, jakie spowodował dla Państwa.

Biorąc następnie w obronę p. Barwicza, którego nazywa człowiekiem zdolnym i mającym wielkie zasługi wojskowe, mówca uważa, iż zwolnienie go przy sprawie brzydkiej stanowi tem większą dla niego krzywdę. Dlatego mówca zgłasza drugi wniosek: Sejm wzywa Rząd, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciwko firmie Buk, która za podkłady dostarczone w r. 1927 bezprawnie zarachowała i pobrała 86 tysięcy więcej, niż wynikało z umowy. Inspekcja kolejowa i N. I. K. stwierdzają, że firma tę kwotę pobrała nieprawnie. — Trzeci wniosek, zgłoszony przez mówcę, dotyczy tego, aby Ministerstwo przeprowadziło dochodzenia w sprawie zarzutów łapownictwa, stawianych niektórym urzędnikom przez przedsiębiorców niejakich Blatta i Bardacha, którzy muszą dowieść, że mają rację, albo pójdą do kryminału za oszczerstwo.

Pos. *Kaczanowski* (PPS.) dowodzi, iż p. Ciechanowiecki mimo stwierdzenia nadużyć i mimo zawalenia się prowadzonych przez niego budowli, cieszył się nadal zaufaniem swoich przełożonych.

Wreszcie sprawozdawca pos. *Hausner* w końcowem przemówieniu zauważa, iż wywlekanie sprawy p. Barwicza zmierza do tego, aby sprawy istotne zostały w cieniu. Dalej dowodzi, iż p. Barwicz żadnej firmy nie faworyzował i względem wszystkich zachowywał się jednakowo.

Wkońcu mówca prosi o przyjęcie wniosków większości komisji oraz wypowiada się za wnioskami posła Chądzyńskiego a przeciwko wnioskom ministra.

Uchwalenie wniosków komisji progowej.

W głosowaniu Izba przyjęła wnioski komisji: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji; 2) Sejm wzywa Rząd, aby w sprawie zaopatrzenia kolei polskich w podkłady skorzystał ze wskazań komisji; 3) Sejm wzywa Rząd, do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody wyrządzone skarbowi Państwa. 4) Sejm wzywa N. I. K., aby na podstawie dotychczasowych wskazań komisji i materjałów przez nią zebranych prowadził dalsze prace w celu ustalenia wysokości strat przez skarb Państwa poniesionych przy zakupie podkładów dla kolei na lata 1927, 1928 i 1929; 5) Sejm wzywa Rząd, aby o wszystkich zarządzeniach i ich wyniku zdał sprawę Sejmowi w ciągu jednego roku.

Następnie przyjęto 3 wnioski, zaproponowane przez posła Chądzyńskiego, wnioski zaś zaproponowane przez ministra Kühna upadły.

Następnie Izba załatwiła szereg poprawek Senatu do projektów kilku nowel.

Skandaliczna kompromitacja „sanatorów moralnych“

w sprawie posła Baćmagi.

Zkolei przystąpiono do wniosków o wydanie sądom niektórych posłów. Izba postanowiła nie wydawać posła Pluty (Str. Chł.) oskarżonego o zniesławienie pewnego proboszcza.

Pos. Baćmaga (BB) złożył następujące oświadczenie:

„Jakkolwiek wiem, że cała ta sprawa czarna przeciw mnie jest dziełem intrygi Bloku Bezp., który się na mnie mści za to, że zaraz po wyborze mnie do Sejmu nie chciałem zrzec się mandatu poselskiego na rzecz oficera, który jest moim następcą na liście — proszę aby Izba mnie wydała.

Nie dam się intrydze i chęci zemsty zniszczyć i swojej czci będę bronił. Mam w Bogu nadzieję, że w Sądzie udowodnię, iż wszystkie wytoczone przeciw mnie zarzuty są wymysłem i polegają na kłamstwie. — Panowie z Bloku niechaj sobie nie wmawiają, że im się uda tak łatwo chłopa zaplątać w sieć intryg, wydrzeć mu mandat i obdarzyć nim swojego oficera.

Wszystkie doniesienia przeciw mnie fabrykowane — jakoby w roku 1927 i 1928 podpalał, pomagał do kradzieży i tym podobne, — **są nędznem oszczerstwem.** Ja to wykażę i udowodnię, że w tej sprawie p. starostwa Maćkowski — **jako starosta** — porozumiewał się z prezydjum Bloku Bezp. i że w całej tej sprawie od samego początku chodziło o pozbycie się włościanina, który ufając naiwnie, dopomógł Blokowi do zdobycia mandatu.

Możliwe, że jeszcze dużo od tych panów ucierpię, ale wynik będzie taki, że **sprawa ta panom z Bloku wstyd przyniesie.**

Izba postanowiła wydać pos. Baćmagę sądom.

W sprawie wydania pos. Dzieduszyckiego (B. B.) zaszedł komiczny wypadek. Referent pos. Podoski w imieniu komisji, wypowiedział się za **niewydawaniem** ale w imieniu swego klubu BB. prosił o wydanie pos. Dzieduszyckiego. (Jakoże posłowie z BB. zrobili siebie „tykalnymi“)

Izba wśród powszechnej wesołości uchwaliła niewydawać pos. Dzieduszyckiego.

Następnie przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

Dalej przyjęto kilka rezolucji i przystąpiono do sprawy koncesji Harrimana.

Po krótkiem uzasadnieniu przez pos. Zaleskiego uchwalono w trybie nagłym wezwanie do rządu, aby udzielił komisjom sejmowym wyczerpujących informacji co do stanowiska rządu, wobec koncesji Harrimana.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 25. b. m. o 4 popołudniu.

NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI WOJSKOWEJ.

WARSZAWA 21 lutego. (Pat.) Marszałek sejmu Daszyński, zwołał na sobotę 22. b. m. o godz. 11 rano posiedzenie sejmowej komisji wojskowej, wyznaczając na przewodniczącego posła Snopczyńskiego (B. B.) Na porządku dziennym znajduje się wybór prezesa komisji.

WAŻNE NARADY RZĄDU.

WARSZAWA 21 lutego. (tel. wł.) — P. prezydent Rzplitej przyjął wczoraj prem. Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję, zaś o godz. 5.30 rozpoczęła się na Zamku konferencja gospodarcza z udziałem p. prezydenta, prem. Bartla, marsz. Piłsudskiego i min. Matuszewskiego.

Jak słychać, na konferencji tej poruszano obecną sytuację gospodarczą kraju. Konferencja trwała 4 godziny.

—o—

Skandal w bydgoskiej Kasie chorych.

WARSZAWA, 21. II. (tel. wł.). W Bydgoskiej Kasie chorych, do komisarza p. Bema zgłosił się jeden z urzędników, który oświadczył, że został zarażony weneryczną chorobą przez urzędniczkę Kasy.

Na skutek tego p. komisarz zarządził przymusową kontrolę stanu zdrowotnego wszystkich pracownic kasy. Zarządzenie to wywołało szalone protesty ze strony pracowników. W związku z tem wyjechała delegacja z Bydgoszczy do Warszawy, do Dyr. Gł. Urz. Ubezpieczeń p. Goetla. Na skutek tej delegacji p. Goetel kazał anulować to skandaliczne zarządzenie a komisarz kasy p. Bem dostał dymisję.

—o—

Fermenty w sanacji.

Ostatnie wyskoki niecierpliwości, zainscenizowane przez pułkowników-ski odłam imieniem całego klubu sejmowego sanacji, odbiły się wielce nie korzystnem echem w kraju, a równocześnie ujawniły głośne niezadowolenie w łonie samego sanacyjnego zespołu. Do wiadomości publicznej zaczęły się przedostawać głosy niezadowolenia i protestu tych posłów, którym dotychczasowa dyscyplina rekrucka odawna, zdaje się, ciężyła. — Pojawiły się nawet wiadomości, że ten i ów z posłów zaczyna się oglądać za zmianą przynależności klubowej...

„Robotnik“ otrzymał od osoby dobrze poinformowanej nast. informacje:

„Fermenty w BB zarysowały się od wielu miesięcy. Zaostrzyła je i ujawniła na zewnątrz słynna „deklaracja“ z tygodnia ubiegłego, podana do wiadomości publicznej bez wiedzy większości członków Klubu i wbrew życzeniom Rządu. Przeciwko „deklaracji“ byli: zwolennicy „Zjednoczenia Pracy“ — wszyscy, większość zwolenników Partji Pracy, grupa p. Bojki, niektórzy inni posłowie i senatorowie — ściśle „bezpartyjni“. — Oponowali ostro pp. Bojko, Lechnicki, Krzyżanowski. Zastrzeżenia formułował ks. J. Radziwiłł.

Wogóle możnaby powiedzieć: „ostry kurs“ w BB „symbolizują“: tzw. pułkownicy, przeważna część konserwatystów, p. Kościałkowski; „opozycja“ — to „Zjednoczenie Pracy“, Bojko, większość Partji Pracy; reszta — to „bagno“ według określenia z epoki Konwentu Francuskiego — innemi słowy tłum bierny i nieśmiały“.

Konserwatywny *„Czas“* jest już nastrojony przesileniowo. Wedle tego pisma „wszystko napozór odbywa się normalnie, jakby sejm miał trwać aż do upływu swego mandatu, a rząd jeszcze — powiedzmy — kilka miesięcy. Za kulisami mówi się o tem inaczej. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że za tą spokojną fasadą kryją się elementy zamieszania i niepewności...

Mówi się o możliwości ustąpienia p. Bartla i wyszukuje się jego następcę!

Informacje „Czasu“ zdają się odzwierciedlać nastroje i tendencje wśród pułkowników, którzy bezpodstawnie sądzą, że wybiła ich godzina. Objektywnie bowiem sądząc, pułkownicy dotarli zwycięsko do godziny 12-tej swej kompromitacji i są na najlepszej drodze do zupełnego odosobnienia.

Ale o logicznych decyzjach w obecnem życiu politycznem Polski nie można jeszcze mówić.

Aresztowany poseł.



Wśród komunistów, którzy zostali w Atenach aresztowani w trakcie przygotowania strejku generalnego, mającego objąć całą Grecję, znajduje się również sekretarz Zw. Zawodowych, poseł do pruskiego Sejmu, Grube z Magdeburga.

Utworzenie nowego rządu we Francji.

Chautemps premjerem.

PARYZ, 21. II. (Pat.) Dziś popołudniu oczekiwane jest ogłoszenie listy nowego gabinetu. Deputowany *Chautemps* (Szotan) spędził cały dzień wczorajszy i część nocy na naradach z szeregiem działaczy politycznych. Najważniejszym momentem tych narad jest fakt odmowy b. premjera Tardieu wojścia w skład nowego gabinetu, w którym Chautemps proponował mu objęcie teki obrony krajowej mającej stanowić połączenie ministerstwa wojny i marynarki, oraz stanowisko wicepremjera. Wobec tego deputowany Chautemps zmuszony był zwrócić się ku stojącym bliżej lewicy elementom i udało mu mu się uformować gabinet. Skład nowego gabinetu jest następujący:

Prezes rady min. i min. spr. wewn. *Chautemps*; sprawiedliwość *Steeg*, spr. zagr. *Briand*; spr. wojsk. *Besnard*; marynarka *Sarraut*; finanse *Dummont* lub *Lamoureux*; oświata *Daladier*; handel *Flandin*; rob. publ. *Durand*; rolnictwo *Queuille*; kolonje *Pietri*; praca *Loucher*; marynarka handlowa *Danielou*; poczta, telegraf i telefon *Bonneit*; lotnictwo *Laurent Eynac*; emerytur *Riccolfi*.

Min. Flandin, Pietri i Riccolfi są republikanami lewicowymi, przeto przed ostatecznem przyjęciem tek muszą zwrócić się o zezwolenie do zarządu swego stronnictwa.

PARYZ, 21. II. (Pat.) Gabinet Chautemps został definitywnie ukonstytuowany.

Rola Prezydenta Rzpltej

przedmiotem dyskusji szczegółowej na komisji konstyt.

WARSZAWA. 21. lutego. (Pat.) Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji.

Przewodniczący poseł **Makowski** podkreślił na wstępie, że według ustalonego planu dyskusja toczyć się będzie najpierw nad rolą prezydenta, sposobem jego wyboru i jego funkcją.

Art. 2. obecnie obowiązującej konstytucji stanowi, że prezydent Rzplitej łącznie z odpowiedniemi ministrami jest organem narodu w zakresie władzy wykonawczej.

Według projektu lewicy, ustęp ten pozostaje bez zmian. Według projektu B. B. W. R. Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy w Państwie Polskiem. Niemal analogiczne jest brzmienie w projekcie centrum. Projekt klubu narodowego mówi, że Prezydent Rzplitej jest organem narodu. Tematem dyskusji jest więc stanowisko państwowe Prezydenta.

W dyskusji szczegółowej pierwszy zabrał głos pos. **Piłsudski** (B.B.) następnie pos. **Winiarski** (Kl. Nar.) i pos. **Mackiewicz** (B. B.)

Następnie zabrał głos tow. pos. **Prager**, który zauważa, iż teorja podziału władzy, jakkolwiek się na nią zapatrujemy teoretycznie, ma jednak ten dobry skutek w praktyce, że wywołuje wzajemną kontrolę i wzajemne ograniczanie się tych władz.

Mowca podkreśla, że chodzi o to, aby władza właśnie przez te ograniczenia pozostała nadal dostępna dla ewolucyjnego wpływu idącego z dołu. Rola Prezydenta jako czynnika narzędnego mieści się także w projekcie lewicy, ale zamyka się ona w dwóch jego funkcjach, to jest w rozwiązywaniu sejmu i tworzeniu rządu.

W dalszym ciągu zabierali głos pos. **Bittner** (Ch. D.), **Kochanowski** (B. B.) **Komarnicki** (Kl. Nar.) **Kiernik** (Piast), i **Grynbaum** (Koło Żyd.) poczem dalszą dyskusję odroczono do 25. b. m.

POSIEDZENIE SENATU WE ŚRODĘ.

WARSZAWA. 21. lutego. (A. W.) Plenarne posiedzenie senatu wyznaczone zostało na środę, 26. b. m. godz. 17.

—o—

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU.

KRYNICA. 21. lutego. (Pat.) Po rozegraniu meczu Pogoń — Polonia (2 : 0) i Legja — Czarni (4 : 2), po przedłużeniu gry, do finału mistrzostw hokejowych polskich weszli jako zwycięscy dwóch grup Pogoń i Legia oraz jako zeszłoroczny mistrz Polski A. Z. S. Warszawa. Rozgrywki finałowe rozpoczęły się w piątek, ukończone zaś zostaną w niedzielę.

Ostateczna kolejność drużyn w eliminacjach jest następująca:

Grupa A. 1) Legia 7 punktów, 2) Czarni 5 punktów, 3) T. K. S. 2 punkty, 4) Cracovia 0 punktów.

Grupa B. 1) Pogoń 6 punktów, 2) A. Z. S. Wilno 4 punkty, 3) Warta 1 punkt, 4) Polonia 1 punkt.

Kontrole uprawnień bezrobotnych

do korzystania ze świadczeń Funduszu Bezrobocia.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń w Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzane będą pod kierunkiem specjalnych delegat. Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawiania fałszywych świadectw o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

—o—

Podwójny mord dla uzyskania mundurów.

Przed sądem przysięgłych w Znajm (Czechosłowacja) stanęli 41- letni Józef Balloun, oskarżeni o zbrodnię podwójnego mordu. W październiku ubiegłego roku przybyli oni do kancelarji komend. żandarmerji w małej miejscowości koło Znajmu. Tutaj w czasie, kiedy komendant Florian zajęty był spisywaniem protokołu z Ballounem, Ellinger strzelił do siedzącego, zabijając go na miejscu.

Na odgłos strzału wbiegła do kancelarji żona Florjana, przebywająca na podwórzu. I do niej zbrodniarz strzelił, kładąc ją trupem. Za matką nadbiegł w chwilę potem 6-letni synek; padł jeszcze jeden strzał w jego kierunku, ale na szczęście zbrodniarz chybił. Chłopczyk uciekł do kuchni, gdzie

z drzwi wyjął klamkę,

by ich otworzyć nie było można, poczem osłonił dwuletnią siostrzyczkę płaszczem ojca, chcąc ją w ten sposób... zabezpieczyć przed strzałami.

Obaj przestępcy uciekli, ale niebawem zostali ujęci. Ellinger dopiero w lipcu 1929 r. wyszedł na wolność p odsiedzeniu 10-letniej kary więzienia za rabunek. Jest on na jedno oko ślepy, a na drugie widzi bardzo mało.

Mord dokonany był z premedytacją. Wspólnicy ułożyli plan obrabowania pałacu w Zeleticach, gdzie chcieli się dostać w mundurach żandarmów.

Chcąc przyjść w posiadanie tych mundurów, nie zawahali się przed przed mordem

dwojga ludzi.

Podczas rozprawy przesłuchano m. in. również sześcioletniego chłopczyka, syna zamordowanych.

—o—

Mimochodem.

Mydłek sanacyjny.

Wczorajsze pisma doniosły, że Zdziś **Stroński,** dzięki nadludzkim wysiłkom administracji, policji, i odpowiedniego pliku banknotów, poseł sanacyjny na sejm, oświadczył się na komisji administracyjnej za odroczeniem ustaw samorządowych i z patosem zapowiedział że „niedopuści, by prawa ludności polskiej przez lekkomyślne ustawy posła Putka, w jakiejkolwiek mierze były ukrócone“.

W ten sposób p. Zdziś Stroński poparł stanowisko endecji której szeregi zresztą nie tak dawno opuścił.

Otóż tensam Zdziś Stroński przed dwoma zdaje się tygodniami na zebraniu sanacyjnem we Lwowie deklarował się jako zwolennik opracowywanych w sejmie ustaw samorządowych za ich przyspieszeniem i specjalnie podkreślał, że demokratyczne ich zasady nie są niebezpieczne dla polskości kresów.

Te enuncjacje p. Zdzisia, lekkomyślnie wydrukowano we własnym organie. Dotychczas p. Z. Stroński w swem posłowaniu pozornie milczał, dzięki czemu przynajmniej wśród swoich uchodził za mędrca. Ktoś widocznie chciał go skompromitować i zachęcił go do mówienia o sprawach publicznych. I wypadła kompromitacja, błazeństwo.

Milczenie jest złotem, mówi wypróbowane przysłowie i Zdziś Stroński powinien pazurami się go trzymać. Radzimy tak z dobrego serca.

—o—

Lwowska Organizacja Młodzieży T. U. R.

urządza w dniu 1. marca b. r. o godz. 20. (8-ma wieczór) w lokalu OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23. II. p.

Wielki Wieczór Karnawałowy TUR

i z tańcami.

Orkiestra doborowa. Program nader urozmaicony; dużo miłych i wesołych niespodzianek. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można codziennie w lokalu OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23. II. p. w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy l. 2. i w godzinach wieczornych w lokalu Lw. Org. Młodzieży TUR., Rynek 8. I. p. Zapraszamy szerokie Koła Tow. i Sympatyków.

Referat o zniesieniu kary za przerwanie ciąży.

Sekcja kobiet PPS. urządza we wtorek 25. b. m. o godzinie 7-mej wieczór w sali przy ul. Rutowskiego l. 23, II. p. zebranie dyskusyjne w sprawie zniesienia § 141 i 142 kodeksu karnego, przewidującego karę za przerwanie ciąży.

Referat na powyższy temat wygłosi dr. Lili Helerowa.

Uprasza się jaknajszersze koła Towarzyszek i ogółu Obywatelek o liczne przybycie.

Zarząd.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Wynik wyborów do parlamentu japońskiego.

WARSZAWA, 21. II. (Pat.). Wczoraj odbyły się w Japonji wybory do parlamentu. Według doniesień przebieg wyborów był zupełnie spokojny. Ostateczne obliczenia będą wiadome za kilka dni. W kołach rządowych wyrażają przekonanie na podstawie dotychczas wiadomych wyników, że rząd zdobędzie większość w nowym parlamencie.

Pożywił się nieco przy półurzędowej gazecie.

(y) 53-letni Józef Hofman, będąc akwizytatorem czasopisma wydawanego z ramienia Ministerstwa spraw wewnętrznych „Messager Polonais“ w latach 1927 i 28 wyłudził 9.600 zł od różnych firm i osób pod pretekstem zbierania ogłoszeń.

Wczoraj na rozprawie obciążająco przeciw niemu zeznał naczelny redaktor tego pisma kniaź Puzyna. Świadek Ejzjatowicz odciążył jednak oskarżonego. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. Bizub, bronił dr. Weinsaft.

—o—

Hajże na lwowskich przybłędów!

(y) Dnia 4 sierpnia 1928 odbywało się wesele Anny Bednarskiej w domu Fr. Kotlińskiego w Podborcach, na którem bawiło kilka osób ze Lwowa. Tamtejsi parobcy źli na lwowskich „przybłędów“ poczęli kamieniami bombardować okna i gości weselnych, zaś Stefan Szydłowski, strzelił do wnętrza kilka razy z karabinu. Kontuzjowani wówczas zostali: Józef i Anna Bolibrzuchowie, Józef Zaganiacz i Wojciech Preiss.

Kilku z napastników zostało skazanych przez sąd, zaś Szydłowski na 9 miesięcy więzienia.

Wskutek apelacji Sąd Najwyższy zniósł wyrok tego ostatniego.

Wczoraj odbyła się ponowna rozprawa na której Szydłowski został skazany tylko na 3 tygodnie aresztu.

Walka polityczna w Niemczech

o układ likwidacyjny z Polską.

W sprawie ratyfikowania układu likwidacyjnego polsko-niem. nastąpiła ostatnio w Niemczech korzystna zmiana. Nacjonaliści niemieccy usiłowali wbrew uchwałom reparacyjnym wyłączyć tę umowę od planu Younga, uzasadniając to tem, iż sprawa ta z planem Younga bezpośrednio niema nic wspólnego. Przebieg dyskusji na komisji zagranicznej Reichstagu co do tej umowy oświadczył, iż ratyfikowanie jej nie będzie miało szans na plenum parlamentu.

W związku z tem gabinet Rzeszy na onegdajszem posiedzeniu postanowił pozostać przy decyzjach poprzednio powziętych w tej sprawie, a więc za ratyfikacją umowy, a równocześnie rząd nawiązał kontakt z odnośnemi komisjami i przedstawicielami stronnictw, dzięki czemu udało mu się zmienić poglądy partji ludowej i centrum, które wykazywały tendencje przeciw łącznemu traktowaniu układu z planem Younga.

Wedle przypuszczeń berlińskich kół politycznych, gabinet Rzeszy, upewnił się co do tego, że układ z Polską uzyska większość w Reichstagu.

Odrzucenie umowy z Polską byłoby pociągnęło dla Niemiec bardzo poważne następstwa, gdyż uniemożliwiłoby ratyfikację planu Younga. Nacjonaliści niemieccy przez przekreślenie umowy, mieli na celu uderzenie w plan Younga, z którym umowa ta jest ściśle związana.

W pierwszej chwili zdawało się, iż rząd niem. znajdzie się w sytuacji bez wyjścia, a to tem więcej, że Francja kategorycznie oświadczyła, iż na odrębne traktowanie umowy tej się nie zgodzi.

Rząd niemiecki, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakieby dla Niemiec wynikło z powodu odrzucenia planu Younga i związanej z nim umowy likwidacyjnej z Polską, postanowił bezwzględnie przeciwstawić się nacjonalistom, ratując w ten sposób sprawę pacyfikacji Europy.

Hiszpanja wraca do wolności konstytucyjnych.

MADRYT. Prezydent ministrów Berenguer przyjął onegdaj nowomianowanych gubernatorów cywilnych, aby im udzielić instrukcji. W przemówieniu swem premjer podniósł, że zadaniem obecnego rządu jest przywrócenie w Hiszpanji z powrotem systemu konstytucyjnego a przedewszystkiem wolności prasy. Nowe wybory odbędą się pod hasłem: Obrona konstytucji i monarchji.

Rewizja w „Domu Liebknechta“ w Berlinie.



gdzie znajduje się wydawnictwo pisma komunistycznego „Rothe Fahne“, została przeprowadzona 18. b. m. przez policję berlińską, skonsygnowaną w liczbie kilkuset osób. Chodziło o skonfiskowanie komunistycznych odezw i broszur agitacyjnych, które w wielkiej ilości rozszerzane były wśród policji w Berlinie i na prowincji.

Drobiazgi.

Boże sprawiedliwy, ratuj!

Włóczęga staje przed sądem berlińskim Oskarżony jest o zbrodnię podpalenia. W południowej części Berlina na placu budowlanym stała szopa drewniana a obok niedaleko od niej był skład drzewa. Pewnego razu wybuchł pożar w szopie — a potem skład drzewa stanął w płomieniach. Dozorca w obu wypadkach widział w pobliżu włóczęgę. Nikt inny nie wzniecił pożaru tylko on.

I za to odpowiada przed sądem. Składając zeznanie, mówi głosem uroczystym

— Ten zły człowiek, ten dozorca niech wniknie w siebie i niech powie prawdę. Ten człowiek zmyślił to sobie, sprawiedliwy Boże, że mnie tam widział. Przechodziłem tamtędy rankiem bo zostawiłem w szopie kawałek mydła.

A skład drzewa? Przecież było lato. Pocóż biedaczyna miał podpalać drzewo? Coby mu z tego przyszło?

Sąd skazał go na dziewięć miesięcy więzienia.

Usłyszawszy wyrok, włóczęga rozpoczął nowe kazanie:

— Nie umrę w ciągu tych dziewięciu miesięcy, ale to jest niesprawiedliwość. Jestem niewinny! Wszystko zrobię, co mi pan sędzia każe, ażeby udowodnić, że jestem niewinny. Boże sprawiedliwy, ratuj!

Sędzia poradził prozaicznie:

— Można wnieść odwołanie.

— Nie chcę odwołania. Chcę tylko, żeby kłamstwa tego okrutnika wyszły na jaw.

Obłąkany albo naiwny. Szuka sprawiedliwości, jakby ją tak łatwo można było znaleźć.

—o—

Olbrzymie nadwyżki w budżecie gminy m. Lwowa

kosztem interesów ludności lwowskiej.

Na posiedzeniu Komisji budżetowej referent gen. budżetu dr. Brzeski przedstawił preljm. budżetu M. Z. E., który zamyka się poważną nadwyżką w sumie 2,978.390 zł. W dyskusji podnoszono z uznaniem, że M. Z. E. rozwija się z każdym rokiem, dając poważne dochody.

W toku dyskusji uchwalono wprowadzić z dniem 1. marca b. r. obniżkę cen prądu dla wolnych zawodów i właścicieli sklepów przez zrównanie cen prądu z cenami osób prywatnych, tj. do 66 gr. za kwt., a to od najbliższych odczytów po 1. marca.

Ponadto podwyższono o dalsze 100 tys. zł. wydatki na oświetlenie miasta.

Z kolei referent Dr. Brzeski przedstawił preliminarz budżetu Miejsk. Zakładu Gazowego z nadwyżką dochodów w sumie 235.000 zł. W preliminarzu przewidziane są zniżki cen gazu, które będą wprowadzone w ciągu roku budżetowego po przeprowadzeniu odpowiednich prób. Wnioski na wprowadzenie natychmiastowej obniżki cen gazu nie utrzymały się.

W niedzielę 23 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali własnej, ul. Rutowskiego 23, II. p. odbędzie się

Zgromadzenie członków P. P. S.

Na porządku dziennym:

Dzisiejsza sytuacja gospodarcza i polityczna.

Przemawiać będzie tow. poseł Herman DIAMAND.

Towarzyszki i Towarzysze! Przybądźcie jaknajliczniej! Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej lub zaproszenia, które wydaje Sekretarjat, ul. Rutowskiego 23, II. p.

OKR. PPS.

Sanacja i fundusz dyspozycyjny.

Sanacja bije na alarm, wymyśla posłom sejmowym od zdrajców (obce agentury) głównie dlatego, że Sejm obciął fundusze dyspozycyjne. Jak się przedstawia to w cyfrach, o tem mówił poseł Kornecki, przy sposobności referowania zamknięcia rachunkowego za r. 1926/27 podczas obrad podkomisji budżetowej dla sprawy zamknięć rachunkowych i uwag NIK.

Poseł Kornecki zauważył, że rok budżetowy 1926/27 miał 5 kwartałów, gdyż był to rok, w którym zaprowadzono budżetowanie od 1. kwietnia. W ten sposób okres budżetowy rozciąga się od 1 stycznia 1926 r. do 1. kwietnia 1927 r. i obejmuje okres rządów min. Zdziechowskiego, Klarnera i Czechowicza. Poseł Kornecki przedstawił przy referacie zestawienie m. in. wydatków na fundusze dyspozycyjne:

Fundusze dyspozycyjne w kwartale pierwszym pochłonęły 3,034.358, — w następnych kwartałach 22,395.862, zatem wzrost ponad normę pierwszego kwartału wyniósł około 80 proc., bo przeszło 10 miljonów zł.

Fundusz dyspozycyjny MSWewn. w pierwszym kwartale wynosił 750 tys. zł., w czterech następnych — 8,999.968, a więc wzrost o 6 miljonów ponad normę. Fundusz dyspozycyjny MSZagr. wzrósł ponad normę 1-go kwartału o 3 i pół miljona, a fundusz propagandowy o 300.000 złotych.

Fundusz dyspozycyjny MSWojsk. wzrósł ponad normę pierwszego kwartału o 500.000 zł., a min. skarbu o 70.000 zł. W porównaniu z r. 1925 fundusze dyspozycyjne w r. 1926-27 wzrosły o 10,122.000 zł.

Tak było tylko w jednym roku. — Wydatki na powyższe cele wzrastały z każdym rokiem. Teraz to się urwało. I teraz można zrozumieć, dlaczego ten gniew.

—o—

Na marginesie.

„Niech żyje pałka“!

Przesadna gorliwość stanowi cechę renegata. Jest już niejako prawem naturalnem, że w chęci odwrócenia od siebie podejrzeń i zatarcia śladów przeszłości — renegat w stosunku do idei, której się wyparł i dawnych swoich współtowarzyszy zieje nienawiścią i bezwzględnością. W Polsce mamy obecnie klasyczny przykład wartości i roli zaprzańswa ideowego.

Ale zjawisko to ma charakter międzynarodowy i bezczasowy. Gdy chodzi o czasy współczesne, charakterystyczne, iż renegaci socjalizmu stanowią najniebezpieczniejszy element reakcji w walce z postępem, i demokracją.

W związku z obecnym kryzysem gabinetowym we Francji Gustaw Herve, renegat socjalizmu, w dzienniku reakcyjnym „La Victoire“ kończy swój artykuł okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita z pałką w ręku!“

Okrzyk ten, świadczący wymownie o mentalności tego renegata, podjęty został skwapliwie przez prasę sanacyjną. Hasło to podoba się sanatorom niewymownie. — Zwłaszcza pałka. Ale pałkarskie metody w życiu publicznem Polski stosowane już są nie od dziś. Skutki „łamania kości“ odczuwa społeczeństwo na własnej skórze.

Hasło pałki jest przeniesieniem żywcem metod bolszewickich. Faszyzm bowiem i komunizm pod tym względem nie różnią się wcale. Pałka rządzi z jednakowym rezultatem i w Rzymie i w Moskwie. I tu i tam skutki jej czuje klasa pracująca na własnej skórze.

Obcy duchowi społeczeństwa polskiego entuzjazm dla pałki, usiłuje obecnie propagować obóz sanacyjny dla uzasadnienia hasła: „Państwo ponad wszystko“. Historja dała niezliczone dowody, iż biedne są państwa, które sprzągnięte zostały z pałkarskiemi metodami rządzenia. Biedna byłaby również Polska, gdyby prawo i praworządność chciała przekształcić w kult knuta.

Jeśli dziś ludzie typu Sławka, czy Switalskiego propagują bolszewickie metody walki w obronie swoich zagrożonych pozycji, to zapominają, że każda pałka ma dwa końce. Okres niewolnictwa minął bezpowrotnie.

OSYP DYMOW.

Emigranci.

Iwan Michajłowicz Petrowski, były oficer marynarki, usłyszał podczas spaceru, że zegar na wieży wybił drugą godzinę. Postanowił więc pójść na na obiad. Kilka dni temu mówiono o nowej rosyjskiej restauracji, którą wszyscy bardzo chwalili. Udał się więc tam na obiad. Wkrótce siedział w niewielkiej, ale miłej salce. W lokalu roznosił się zapach świeżej farby, kalafiorowej zupy i damskich perfum. Ten ostatni nie pochodził od gości, ale od kelnerek; bowiem w tym berlińskim lokalu była kobieca obsługa.

Petrowski usiadł w kącie i zaczął studjować spis potraw. Miła woń francuskich perfum oszałamiała go i przypominała mu przeszłość. Petersburg zimą, sala balowa, wesoła muzyka, tańce i....

...Zapach perfum stał się nagle mocniejszy i jakiś głos kobiecy spytał:

— Co pan będzie jadł na pierwsze? Kalafjorową zupę, czy buljon z kaszą?

— Anna Iwanowna! Pani? — zdumiony krzyknął Petrowski.

Anna Iwanowna stała przed nim w białym fartuszku i uśmiechała się smutnie. Petrowski wstał i uścisnął jej rękę.

— Czy pani pamięta jeszcze bal marynarki? Petersburg zimą?... Mój Boże! Nie spodziewałem się, że tu panią spotkam! Jak się pani powodzi?...

— Dziękuję. Pan widzi... pracuję. A panu?

— Dobrze... Jestem...

— Co panu podać? Zupę? A na drugie?

Zniknęła i po chwili wróciła z talerzem gorącej zupy. Nie miała czasu na rozmowę, bo musiała obsłużyć sąsiednie stoliki.

Petrowski skończył obiad, zapłacił, zastanawiał się przez chwilę, — i choć przekraczało to zawartość jego kieszeni — położył przy talerzu 50 fenigów, jako napiwek.

Wieczorem Anna Iwanowna, w ładnem futrze i tanich, ale zgrabnych lakierkach, udała się do niemieckiej restauracji na kolację... Od czasu do czasu, po całodziennej pracy, pozwalała sobie na ten zbytek.

— Kelner! Proszę o kartę! — rzekła, siadając przy stoliku.

Elegancki kelner podszedł szybko i podał kartę; po chwili zaś zapytał:

— Łaskawa pani już wybrała?

Anna Iwanowna podniosła głowę:

— Iwan Michajłowicz! Pan?!...

— Tak ja... Mam dziś wieczorną służbę... — odrzekł z melancholijnym uśmiechem kelner. — Co mam pani podać?

Anna Iwanowna zamówiła potrawy, zjadła i wyszła. Kelner sprzątając ze stołu znalazł obok jej talerza 50 fenigów. Zdawało mu się, że poznaje swoją monetę.

—o—

Co i owo.

Co to są halelujowcy? Dawniej byli to przeciwnicy ateizmu, przeciwnicy bezbożników. Teraz Stalin wydał wojnę halelujowcom we własnej partji. Bo i tacy tam są. Teraz się ukryli. Bo co z sobą zrobił taki pan komisarz, który w Boga wierzy, nienawidzi bezbożników, słowem, jest halelujowcem? Dać życie, albo zgnić w więzieniu? Nie warto. Więc teraz przekonania religijne zawiesił na kołku i siedzi cicho, jak mysz pod miotłą.

A nuż się coś zmieni? Wtedy halelujowiec podniesie głowę, do cerkwi będzie chodził, w procesjach będzie brał udział. Halelujowiec. U nas nazywa się taki „z czwartej brygady“. Jak wiatr powieje.

*

...Groźna sytuacja, zaostrzony kryzys, samobójstwo z głodu, załamanie się przemysłu — aż uszyma się to wszystko przelewa. Codzień to samo, tosamo.

— Znacie tę bajeczkę? — pyta pan Jowialski?

— Znamy, znamy.

— No to posłuchajcie — odpowiada pan Jowialski.

Tak i ja: Wiem, że to wszystko znacie a jednak powtórzę wam bajeczkę, tylko w trochę innej odmianie:

Fatalne położenie gospodarcze odbiło się ujemnie na przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych i spowodowało załamanie się i całkowite zamknięcie — na długi okres czasu — całego szeregu fabryk w tej dziedzinie.

„Unja“ Zjednoczone Fabryki Maszyn S. A. w Grudziądzu wstrzymała ruch na przeciąg 5-ciu tygodni, poczem produkcja zostanie podjęta na nowo w dotychczasowym zakresie. Fabryka ta bowiem stosuje się do racjonalnej polityki sprzedażnej, która nie pozwala na rzucanie na rynek większej ilości towaru, niż to dopuszcza jego bardzo ograniczona obecnie pojemność.

Tak brzmi relacja: Fabryka stosuje racjonalną politykę s przedażną. Zupełnie słusznie. Po co gromadzić magazyny towaru, po co unieruchomiać kapitał, skoro nie ma nabywców?

Tylko proszę was, mili bliźni moi, z czego ci robotnicy, co pracę na pewien okres stracili, mają żyć?

A naprzykład w Łodzi, tem mieście kwitnącego ongi przemysłu i krzyczącej nędzy — jak się życie przedstawia?

Bezrobotnych zarejestrowano w samej Łodzi 35.771, a ci, którzy pracy jeszcze nie stracili pracują przeważnie po 2—3 dni w tygodniu.

Oto zestawienie z 60 fabryk, zatrudniających z końcem stycznia 62.500 osób. Pracowało w tygodniu:

przez 6 dni — 18.500 osób
przez 5 dni — 6.100 osób.
przez 4 dni — 5.800 osób.
przez 3 dni — 22.500 osób.
Przez 2 dni — 9.600 osób.

Dawniej ogólna suma tygodniowych zarobków robotniczych wynosiła 8 miljonów zł., teraz tylko 3 miljony zł.

Jeżeli tygodniowo ubywa robotnikom 5 miljonów zarobków, to znaczy, że o tyle mniej towarów sprzedają kupcy, bo przecież robotnik wzorem obszarników nie wywozi swoich „kapitałów“ za granicę, lecz natychmiast, to co ma wydaje. Taki rozrzutnik... Gdy znowu nie ma, to cierpi, ale cierpi też przez to kupiec, przemysłowiec, skarb państwa, słowem — ruina.

*

A, prawda, robotnicy bezrobotni pobierają zasiłki. Owszem, owszem, ale ile? Jeszcze pół biedy z tymi, co pobierają ustawowe zapomogi. A co wtedy, gdy się termin kończy? Ano, wtedy trochę gorzej. I znowu przykład Łodzi. Ci, którzy życie swe opierają na doraźnych wsparciach są w położeniu strasznem, bo n. p. rodzina z 6 osób, otrzymuje miesięcznie 60 zł. czyli 10 zł. na głowę. Wypada zatem dziennie na głowę 33 grosze. Na mieszkanie, żywność, odzież, słowem na wszystko 33 grosze dziennie...

Za dużo, żeby umrzeć, za mało, żeby żyć.

Bajka skończona!

X.

—o—

Uratowanie ekspedycji Byrda,



która ugrzęzła w lodach bieguna południowego. Wysłany na ratunek okręt „City of Newyork“ po 14- dniowej walce z burzą i lodami, dotarł 19. b. m. do obozu Byrda i wziął go na pokład.

Zdemaskowane politykierstwo sanacyjne.

Dlaczego odwołano obchód rocznicy Rarańczy?

Otrzymaliśmy nast. wiadomości:

WARSZAWA, (AW). Ukazał się tu komunikat b. drugiej Brygady Legjonów Polskich, zawierający motywy odwołania zjazdu drugiej brygady. Między innymi w komunikacie powiedziano, iż po zaproszeniu złożonem p. Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu, delegaci komitetu organizacyjnego zwrócili się z zaproszeniem do marszałków ciał ustawodawczych, członków rządu, oraz przedstawicieli władz i duchowieństwa. Ponieważ zaproszeniu marszałka Sejmu Ignacego *Daszyńskiego* na ten zjazd usiłowano nadać tło polityczne, wrogie ideologji marszałka Piłsudskiego, organizacja drugiej brygady Legjonów Polskich na znak protestu zmuszona była obchód święta Rarańczy odwołać. Pismo motywujące odwołanie podpisał gen. dr. Roman Górecki“.

Komentarzem dla tego komunikatu jest podana przez pisma wiadomość, że wobec zaproszenia na obchód marszałka Daszyńskiego, w kołach sanacyjnych, a podobno nawet niektórzy ministrowie, odmówili swego udziału w tej uroczystości. Innemi słowy *„bezpartyjny blok“ zrobił z tego sprawę partyjną.*

Walka polityczna, jaką pułkownikowska klika prowadzi z sejmem i jego marszałkiem, jaką prowadzi już z rządem, za jego współpracę z Sejmem, przenosi się na inne tereny. Momenty polityczne, z tej strony wysunięte, udaremniły uroczystość, poświęconą pamięci czynu wojskowego o ogólno-narodowem znaczeniu.

Pamięć Rarańczy jest czczona tak w wojsku, jak w całem społeczeństwie jako przejaw buntu Legjonów przeciw frymarce dyplomacji austrjacko-niemieckiej.

Rozpanoszona klika chciałaby wbrew oczywistej prawdzie historycznej, przywłaszczyć sobie wszystkie tytuły do władzy, o którą ku powszechnej szkodzie walczą. Ta ciasna warcholska robota została ponownie zdemaskowana, spotka się też z należytą oceną.

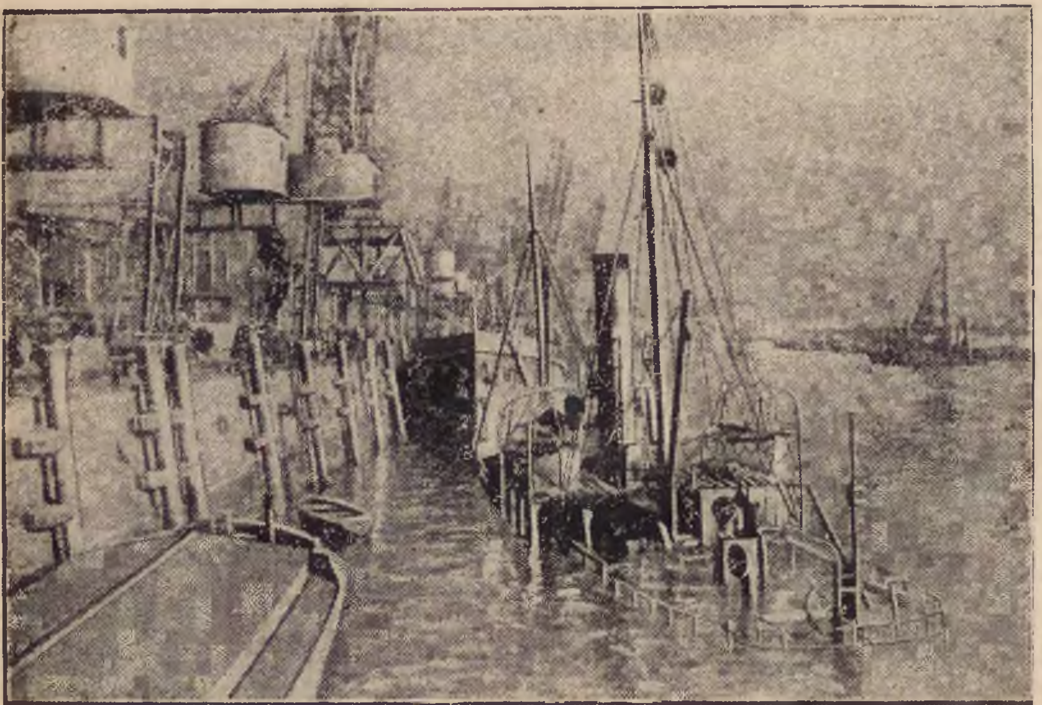
—o—

P. PRYSTOR CHORY.

WARSZAWA, 21 lutego. (A. W.) — Minister Pracy Prystor, z powodu niedyspozycji przerwał urzędowanie. Wobec wyjazdu wiceministra Hubickiego do Lwowa i Krakowa, ministra zastępuje dyr. dep. Szubartowicz.

—o—

Parowiec duński „Esbera“



który wskutek panującej mgły zderzył się przy wyjeździe z portu hamburskiego z drugim parowcem duńskim „Carl“ i został ciężko uszkodzony.

Zamiast Czumy - Emil Bobrowski.

Otrzymaliśmy list następujący, podpisany przez kilkudziesięciu górników z Wieliczki. Tragizm położenia, w którem Emil Bobrowski przemawia w Wieliczce w „zastępstwie“ słynnego Czumy, do niedawna „jurgieltnika“ Moskwy, — mówi sam za siebie.

Na zebranie niedzielne z dn. 16. lutego „Frakcji rewolucyjnej“ miał przyjechać sam p. Czuma, osławiony agitator dziś BBS na województwo krakowskie, przyjęty w tym celu, za przemożną protekcją wysoko postawionych osób „sanacyjnych“, na urzednika do magistratu krakowskiego. Ponieważ jednak Czuma jest obecnie bardzo „zajęty“ swoim procesem o pobieranie subwencyj z Moskwy, przeto w *„zastępstwie“* przyjechał dr. Bobrowski, aby wśród górników wielickich szerzyć „szczytne hasła ideologji sanacyjnej“.

W przemówieniu swojem p. Bobrowski zapomniał opowiedzieć zebranym o „wielkich zasługach“ Czumy dla Polski i klasy pracującej. — Zapomniał również sławić „czyny“ p. Prystora, Ochmana, Zielińskiego, Nadziei i innych znakomitych mężów obozu marsz. Piłsudskiego.

A o bohaterach „sanacyjnych“ nic, ani słówka. A przecie postać mordercy *Kajdzińskiego* tyle „uroku i nimbu bohaterstwa“ dodaje „Frakcji rewolucyjnej“, której obecnie reprezentantem jest p. dr. Bobrowski. — Wielka szkoda, że nie odczytał listu Piłsudskiego w sprawie słynnych zajść z 31. października ub. r., pełnego napaści i obelg na osobę Wodza proletarjatu polskiego, Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, czcigodnego tow. Daszyńskiego. Dlaczego nie wspomniał o tych tysiącach ludzi, pozbawionych pracy i chleba przez dzisiejszych przyjaciół p. Bobrowskiego za to tylko, że nie sprzedali swego sumienia, nie stali się jurgieltnikami mafji „sanacyjnej“? Dlaczego nie mówił o tej olbrzymiej rzeszy bezrobotnych, o nędzy chłopów i robotników, którym „tak dobrze“ pod błogosławionemi rządami „pomajowemi“? Dlaczego, bodaj jednego słowa, nie poświęcił wspaniałemu „romansowi kryminalnemu“, którego bohaterami są najwybitniejsi przedstawiciele obozu „radosnej twórczości“, a który ukazał się pod skromnym, niewiele mówiącym tytułem „Uwagi Najwyższej Izby Kontroli Państwa“?

Dlaczego? To wszystko, złączone z legendą I-szej Brygady w jakąś dziwaczną mozaikę, przekonałoby górników wielickich, „bałamuconych przez Cekawistów“, o potrzebie zgrupowania się pod sztandarem „sanacji“ i jej najemnika BBS w imię „wielkich ideałów Tego“, który Naród Polski nazwał „narodem idjotów“.

W końcu, jeszcze jedno. Możeby na przyszłość p. Bobrowski, kiedy po raz drugi przyjedzie do Wieliczki autem województwa, na widok którego wszyscy policjanci stają na baczność, zabrał ze sobą gwiazdę „sanacyjną“ Czumę i nie ukrywał swej osoby w małej salce magistrackiej, ale wystąpił otwarcie i na publicznem zgromadzeniu „gromił Cekawistów“. — „Publiki“ nie zbraknie, ręczymy za to.

Śliczny to będzie obrazek, godny pendzla mistrzów renesansu. — Obok „sławnego“ Czumy — dr. Emil Bobrowski.

Górnicy wieliccy.

—o—

Banda morderców i włamywaczy przed sądem

WARSZAWA. Onegdaj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym proces sprawców napadu rabunkowego i morderstwa służącej Anczewskiej, przy ul. Foksal 18.

Po śmierci wielokrotnego bandyty „Hipka-Warjata“, który był duszą bandy zbójów, na ławie oskarżonych zasiądzie 8 osób. A więc będzie tam: b. żołnierz KOP-u Bolesław Frelek, którego banda użyła do uśpienia czujności Anczewskiej i możności łatwego wstępu do mieszkania bogacza Lewenfisza; Marjan Staśkiewicz, kompan legendarnego bandyty Zielińskiego, członek jego szajki; groźny a przez długi czas nieuchwytny bandyta Antoni Gutaszewski, używający przezwiska „Antek Cham“; Franciszek Bielicki, oskarżony o współudział w morderstwie; kasiarz Dobiecki, zaproszony do fachowego rozprucia kasy pancernej, w której bandyci spodziewali się znaleźć 175.000 dolarów; Marja Sekita, siostra Frelka, a kochanka bandyty Gutaszewskiego, będąca inicjatorką wyprawy; kochanka „Hipka-Warjata“ — Krasnodębska i Stanisława Cyppelt, która również brała udział w zbrodniczej akcji.

Oskarżonym o uduszenie Anczewskiej, bandytom: Staśkiewiczowi, Gutaszewskiemu i Bielickiemu grozi kara śmierci.

Zgromadzenie Publiczne

odbędą się w niedzielę 23 b. m. o godz. 4 popołudniu

w ZAMARSTYNOWIE w sali gminy

Na porządku dziennym:

Sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa.

Towarzysze i Obywatele przybądźcie jaknajliczniej.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

—o—

WIZYTA PREZYDENTA ŁOTWY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 21. lutego. (A. W.) — W prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, jakoby na wiosnę b. r. miał przyjechać do Polski z wizytą prezydent Łotwy Zemgals.

Zjazd robotników rolnych we Lwowie.

W niedzielę 16. lutego odbył się Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotn. Rolnych i Leśnych oraz chłopów małorolnych „Siejba“, w sali przy ul. Rynek 8 I. p. W Zjeździe wzięli udział delegaci z kilkunastu powiatów województwa lwowskiego i tarnopolskiego.

Zjazd zagaił zastępca przewodniczącego tow. **Kasiuk Antoni**, poczem udzielił głosu tow. posłowi **Dr. H. Diamandowi**, który wygłosił dłuższe przemówienie, przedstawiając przyczyny nadprodukcji kapitalistycznej, spowodowane zmniejszeniem zdolności konsumcyjnej mas chłopskich oraz stopniową przemianą form gospodarczych i stały wzrost Socjalizmu.

Tow. **Pańkiw Tymoteusz** imieniem U. S. D. P. przedstawił w swem przemówieniu niedolę mas chłopsko - robotniczego proletarjatu ukraińskiego, oraz konieczność organizowania się: zawodowego we wspólnych związkach zawodowych, politycznego w partjach socjalistycznych i spółdzielczego w kooperatywach, wreszcie omówił potrzebę pracy kulturalno - oświatowej na wsi.

Na zakończenie referatu tow. Pańkiw napiętnował zdradziecką rolę „opiekunów“ chłopów ukraińskich tak z lewa jak i z prawa.

Imieniem ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie organizacyjne i kasowe sekretarz **Piaskowski**. Wedle sprawozdania organizacyjnego Związek rozwinął swą działalność na terenie 81 gmin w 13 powiatach.

Imieniem Komisja rewizyjnej tow. **Hawryliszyn Stanisław** (z Domażyra) postawił wniosek o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniami, po której Zjazd Delegatów przyjął sprawozdania do wiadomości, dłuższe i rzeczowe przemówienie wygłosił tow. Betrecki Michał (z Lesienic).

W wyniku obrad Zjazd Delegatów uchwalił założenie Kasy Pożyczkowo - oszczędnościowej „Siejba“ i regulamin „Kasy Zapomogowej“. Obie te instytucje mają służyć kredytem i pomocą materjalną członkom.

Zjazd Delegatów wybrał do Zarządu Głównego tow. tow.: Betreckiego Michała, Piaskowskiego Stanisława i Lemejdę Piotra z pow. lwowskiego, Jakimowa Andrzeja i Więciowca Antoniego z pow. gródeckiego, Kasiuka Antoniego z pow. mościckiego, Wieczorka Piotra z pow. żółkiewskiego oraz Smolucha Władysława z pow. kamioneckiego; na zastępców tow. tow.: Michalskiego Franciszka i Szal Marję z pow. lwowskiego, Fedorowicza Daniela i Hryciaka Wasyla z pow. gródeckiego Sidorowicza z pow. kamioneckiego.

Do Komisji rewizyjnej wybrano ttow.: Berezowskiego Adolfa z pow. kamioneckiego, Hawryli Stan. i Tomkiewicza Jana z pow. gródeckiego, na zastępców ttow.: Chaćkę Mikołaja z pow. gródeckiego i Kowalskiego Jana z pow. kamioneckiego.

Do Sądu Polubownego wybrano ttow.: Czaprana Jana z pow. mościckiego, Malinę Józefa z pow. lwowskiego, Mikitkę Michała i Sommera Ferdynanda z pow. gródeckiego, Zająca Michała z pow. lwowskiego: na zastępców ttow.: Dubiela Walentego z pow. sokalskiego; Rączkę Jakóba z pow. lubaczowskiego i Uhryna Piotra z pow. lwowskiego.

*

Na posiedzeniu nowoobranych władz Związku, Zarząd Główny ukonstytuował się wybierając ttow.: Piaskowskiego Stan. na przewodniczącego, Jakimowa Andrzeja na I. zastępcę, Kasiuka Antoniego na II. zastępcę, Betreckiego Michała na skarbnika, Lemejdę Piotra na sekretarza.

Członkowie Komisji rewizyjnej wybrali przewodniczącym tow. Hawryliszyna Stan.

Członkowie Sądu Polubownego wybrali tow. Mikitkę Michała na przewodniczącego, tow. Malinę Józefa na zastępcę.

Aleksander Moore.



który miał objąć świeżo kreowany urząd ambasadora w St. Zjednoczonych w Warszawie, zmarł w Los Angelos.

Teść oskarżył zięcia o zamach morderczy.

(y) W Zameczku koło Żółkwi, wieczorem 8 maja ub. r. gdy przez podwórze swej realności przechodził 70-letni Wasyl Krechowiec w towarzystwie swego syna Fedia, niespodzianie ktoś strzelił do nich z tyłu, przyczem Krechowiec został powierzchownie zraniony w głowę.

W czasie dochodzeń starzec oskarżył o zamach na swe życie zięcia swego 44-letniego Sydora Suchoraka. Powodem zbrodni była rzekomo zemsta, gdyż Krechowiec większą część majątku zamierzał zapisać swej najmłodszej córce, którą miał wydać za mąż. Przesłuchany przez policję Suchorak zrazu przyznał się do winy, następnie jednak zmienił swe zeznania.

Prokurator Wondrausz umorzył śledztwo z powodu braku dowodów winy. Na podstawie nowej procedury karnej Krechowiec przy pomocy adwokata dr. Sinedera podtrzymywał jednak swe oskarżenie i wskutek tego odbyła się wczoraj rozprawa przed sądem przysięgłych. Postępowanie dowodowe nie dostarczyło jednak dowodów winy oskarżonego, wobec tego przysięgli, jednogłośnie zaprzeczyli postawione im pytanie. Tak więc ku zadowoleniu prokuratora oskarżony poszedł wolno do domu.

Rozprawa ta jest pierwszą we Lwowie na której figurował oskarżyciel prywatny.

Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał dr. Sineder, bronił dr. Niemkiewicz.

Paulinko! Wróć do męża i dzieci!..

(y) Paulina Kucharska, żona Eugeniusza K., zam. przy ul. Snopkowskiej 39, przed 5-ciu tygodniami wydaliła się z domu, pozostawiając bez opieki dwoje nieletnich dzieci. Zbiegła liczy 31 lat, jest tuszy i wzrostu średniego, blondyna o dużych szarych oczach, jasnych blond włosach. Ubraną była: w płaszcz ciemno bronzowy z ciemno popielatym kołnierzem futrzanym, dołem szeroki, obszyty futrem, kapelusz, toczek, mały bronzowy, śniegowce, popielate, niskie. Kucharska w ostatnich czasach cierpiała na silny rozstrój nerwowy. Zachodzi podejrzenie, że mogła popełnić samobójstwo, lub też została uprowadzoną. Mąż zaginionej wypłaci nagrodę za wskazanie jej miejsca pobytu.

Paulinko! Wróć do męża i dzieci, wszak one potrzebują matki.

W obronie wolności prasy i zgromadzeń.

ŁÓDŹ, Onegdaj — jak donosi „Gł. Poranny“ — delegacja, złożona z przedstawicieli PPS., Niem. Soc. Parcji demokratycznej i Bundu pod przewodnictwem pos. Ziemięckiego, wiceprzewodn. OKR. PPS. Rapalskiego, posła Kroniga i radnego Milmana interwenjowała u wojewody łódzkiego Jaszczołta w sprawie praktyk cenzury łódzkiej, zachowania się przedstawicieli władz na zebraniach publicznych, zwołanych przez partje socjalistyczne i utrudnień stosowanych przez starostwo grodzkie przy udzielaniu zezwoleń na te zebrania.

Delegacja socjalistycznych stronnictw w Łodzi przedstawiła wojewodzie m. in. cały szereg faktów nieuzasadnionych konfiskat i nieprzestrzegania obowiązujących przepisów o prawie prasowem i zebraniach publicznych.

Wojewoda Jaszczołt oświadczył w odpowiedzi, że sprawę przez nią poruszoną rozpatrzy w najbliższych dniach i wyda podwładnym organom odnośne polecenia ścisłego przestrzegania obowiązujących praw i przepisów.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Bezczelność B. B. S-iaków.

Warcholska robota związków zawodowych przez różne szumowiny z pod znaku BBS. sięgają ostatnich granic. By zakłócić spokój wśród związków na terenie Stanisławowa, używają wszystkich sposobów, przyczem do tej roboty wysyłają wyrzutków nietylko z związków, ale wyrzutków społeczeństwa. Ostatnio czepili się związku dozorców domowych szukając naiwnych dla swoich celów. Dla celów tej łajdackiej roboty stworzyli, nie wiedzieć za czyje pieniądze — szmatkę w postaci miesięcznika pt. „Dozorca“. I w pierwszym numerze tej szmatki, którą darmo wciskają dozorcom, umieszczają bredniе, mijające się zupełnie z prawdą. Czytamy tam, iż dozorcy domowi Stanisławowa, zrozpaczeni dezorganizacją i upadkiem udali się pod skrzydła fraków.

Jestto tak bezczelne kłamstwo, na które zdobyć się chyba mogą tylko wyrzutki. — Albowiem organizacja związku „Dozorców domowych“ na terenie Stanisławowa istnjeje, rozwija się wspaniale i nie potrzebuje opiekunów w postaci B. B. S-iaków.

—o—

Wstrząsająca tragedja pary narzeczonych.

Wczoraj przedpołudniem Stanisławów został wstrząśnięty tragedją młodej pary narzeczonych.

W realności przy ul. Sobieskiego 55, mieszkał 28-letni inż. Aleksander Suberlak, inspektor Małop. Tow. Rol. Był on zaręczony z 19-letnią Ireną Sokalukówną, sierotą, urzędniczką Rady powiatowej, zam. przy ul. Matejki 52. Wczoraj w mieszkaniu swem inż. Suberlak, za zgodą swej narzeczonej, strzelił do niej z rewolweru, a gdy ta zmarła drugim strzałem pozbawił się życia.

Strzały zaalarmowały sąsiadów. Po wyważeniu zamkniętych drzwi zastano desperatów bez życia.

Z pozostawionej korespondencji denatów wynika, że powodem samobójstw była choroba płuc na którą oboje cierpieli.

—o—

Kronika Drohobycka

DZIECIOBOJCZYNI. Marja Suchromerda z Orowa, urodziła żywe dziecko, które zaraz zawinęła w szmaty i schowała pod bróg z sianem, wskutek czego dziecko udusiło się. Aresztowana tłumaczy się, że uczyniła to ze wstydu.

ZABILI GO NA WESELU. Na weselu u Jacia Pacha w Delawie dokonano zabójstwa na osobie Hrynia Łazarowa ze Słońska. Podchmielony Łazarów wszczął awanturę i w powstałej bójce tak go pobili laskami i pokłuto nożami, że w kilka minut wyzionął ducha. Podejrzani o zabójstwo są Mikołaj Mareyszyn, Tomasz Fedyk i Józef Jurkowski z Delawy. Dochodzenia w toku.

OSZUSCI CHWYTAJĄ SIĘ SPOSOBOW. Wank Herman z Drohobycza dokonywał od dłuższego już czasu oszustwa na szkodę skarbu państwa, w ten sposób, że będąc w porozumieniu z jednym z portjerów kolejowych, pobierał od niego nieprzedziurkowane bilety kolejowe i następnie odsprzedawał je pasażerom po cenach niższych, od normalnych. Proceder ten uprawiał od r. 1928 na linji Drohobycz—Borysław. Aresztowano go.

SAMOBOJSTWO. Onegdaj popełniła samobójstwo przez powieszenie się, Marja Chojnacka z Kropownika starego, zamężna, lat 50. Powodem nieuleczalna choroba żołądka (rak).

ARESZTOWANIA. Aresztowany został Salomon Neubauer z Bani kołowskiej, który jako inkasent w piekarni Hieronima Klusika sprzeniewierzył 1.225 zł. Aresztowany broni się brakiem środków do życia.

Aresztowano znanego w Drohobyczu Zygmunta Zielińskiego za żebractwo. Nazwany mając zawsze przy sobie trojakiego rodzaju prośby przy sobie, chodził po domach i biurach i od litościwych wyłudzał większe datki aniżeli przeciętny żebrak, a uzbierane pieniądze przepijał w szynkach.

—o—

Komunikat.

W niedzielę, 23. lutego br. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Rady Rob. P. P. S., na które wszystkich członków zaprasza prezydjum.

—o—

Ogłoszenia.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, rocznik 1897 — wydaną przez P. K. U. Stryj, na nazwisko Stachurski Zygmunt.

ROMAŃSKI WŁADYSŁAW, ur. w 1900 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj.

—o—

Kronika Borysławska

PRZESTRZEGAM przed wypłacaniem z tytułu ogłoszeń czy prenumeraty „Dziennika Ludowego“ pieniędzy na ręce Włodzimierza Jackowa, zam. przy ul. Pańskiej. St. Bocian.

DZIS DWIE WIELKIE REDUTY. Jedną urządza Spółdzielnia Spożywców, w Domu Robotniczym, drugą „Gwiazda“ w kinie „Palace“.

Do wszystkich oddziałów T. U. R. we Wsch. Małopolsce.

Staraniem Okręg. Komisji Oświatowej TUR., odbędzie się *we Lwowie w dniach 1., 2. i 3. marca* (sobota, niedziela, poniedziałek) 3-dniowy całodzienny kurs dla towarzyszy prowadzących bibljoteki w oddziałach TUR., względnie w Związkach zawodowych.

Na kursie wygłoszony zostanie szereg wykładów fachowych z dziedziny bibljotekarstwa przez prelegentów z Warszawy i Lwowa; odbędzie się wycieczka do jednej z większych bibljotek lwowskich.

Słuchacze z prowincji będą mieli mieszkanie i wikt zapewniony.

Ze względu na to, że ilość miejsc na kursie będzie ograniczona, wzywa się zainteresowane organizacje, ażeby we własnym interesie zgłosiły swoich kandydatów najpóźniej do 22 bm. na adres: Sekretarjat Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Lwów ul. Bourlarda 5. — Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Zarząd Okr. Kom. Ośw. TUR. we Lwowie.

—::—

Redukcja w gazowni miejsk.

Ze sfer interesowanych donoszą nam, że Dyrekcja Gazowni miejskiej od dłuższego czasu grozi swym pracownikom redukcją. Ostatnio nadarzyła się ku temu sposobność, ponieważ Gazownia m. została zasilona gazem ziemnym, wskutek czego zmniejsza wytwór. Oprócz tego, że gaz ziemny nadzwyczaj tanio Gazownia otrzymuje (odbiorcy nie odczuwają tej taniości), zastosowuje się różnego systemu aparaty i automaty, nawet do gaszenia latarń ulicznych. System tych wynalazków pozbawi około 100 ludzi pracy.

Należy zatem zaapelować do Dyrektora Żardeckiego, który nieraz prawi o przychylności do swych pracowników, aby poczynił kroki w Komisarjacie rządu i umieścił tych ludzi, którzy stracili już po kilka lat pracy w Gazowni miejskiej, przytem byli stałymi pracownikami, w innych Zakładach, w miejsce tych, których przyjmują Zakłady ze wsi, pomimo, że mają oni rolę, na której winni pozostać.

Sądzimy, że apel nasz znajdzie zrozumienie u czynników miarodajnych. Niewolno powiększać szeregów bezrobotnych, a temsamem skazywać na głód i rozpacz ich rodzin.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 22 lutego 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3.30 „Mirla Efros“.
Sobota o 7.30 „Mirla Efros“.
Niedziela o 3.30 „Maman do wzięcia“.
Niedziela o 7.30 „Scheherezada“ i „Postój kawalerji“.
Poniedziałek o 7.30 „Księżniczka Chicago“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 3.30 „Bez kobiet“ rewja Kom. Przysp. Wojsk. Kob.
Sobota o 7.30 „Panienka z dyplomacji“.
Niedziela o 3.30 „Panienka z dyplomacji“.
Niedziela o 7.30 „Panienka z dyplomacji“.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Tillibom“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 25. lutego: Alma Rose, skrzypaczka.

WIECZÓR BALETOWY w Teatrze Wielkim będzie w niedzielę dnia 23-go b. m. wieczorem. Wypełni go piękna suita baletowa Rimskiego-Korsakowa „Scheherezada“ i „Postój kawalerji“ jednoaktowy balet Petipa, z muzyką Armshejmera.

Piękne dekoracje p. Balka przeniosą nas kolejno w czarowny kraj Wschodu, i na łono wsi polskiej.

„BARON CYGAŃSKI“, piękna operetka Straussa, wznowioną zostanie w Teatrze Wielkim w środę, dnia 26-go b. m. Libretto zostało przerobione i zaktualizowane przez znanego literata W. Baorta. Obsadę stanowią pp: Płoński, Kielarski, Bedlewicz, Zopoth, Popowiczówna, Brzeska, Platówna, Green-Skazowa i inni.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH odegraną zostanie w Teatrze Małym, nagrodzona II. nagrodą sztuka znanego krytyka i literata Wł. Kozickiego „Święto kos“. Główną rolę kobiecą objęła artystka, która dawno nie ukazywała się na scenie. Jest nią p. Anna Zielińska. Partnerami jej będą pp. Stępowski, Kierczyński, Lewicka oraz p. Żytecki, który zarazem sztukę reżyseruje.

TANIE DNI W „GONGU“. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wszystkie ceny na obu spektaklach znacznie zniżone. Obecna rewja „Tili-bom“, która cieszyła się wyjątkowem powodzeniem dzięki dużej dozie humoru i barwnej wystawie za parę dni już zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca nowej będącej w próbach rewji pt.: „Gdy czegoś kobieta zapragnie“ z udziałem Runowieckiej, która w tych dniach wraca z urlopu. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik“.

—o—

ODWIEDZANIE CHORYCH W SZPITALU, odbywać się będzie począwszy od dnia 1. kwietnia tylko dwa razy tygodniowo t. j. w czwartki i niedziele od godziny 14 do 16, a nie jak dotychczas każdego dnia.

NIESŁOWNY MAJSTER. Markus Carowski zam. w Bogdanówce 5, doniósł policji, że przed 6-cioma tygodniami zawarł umowę o robotę stolarską z Janem Konarskim za kwotę 210 zł. Donoszący wypłacił dotychczas 202 zł., lecz Konarski nie wykonał zamówienia, ani też pieniędzy nie chce zwrócić.

KANDYDATKA NA WŁÓCZĘGĘ. Anna Hut, zam. przy ul. Żółkiewskiej 74, doniosła policji, że służąca jej Stefanja Warta, dnia 16. b. m. wydaliła się z domu i dotychczas nie wróciła.

ROBOTNIK OFIARĄ NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Kiryło Melnyszyn, jadąc wozem zawadził o auto obok kościoła św. Anny, przyczem strącił stojącego na stopniu Grzegorza Dorosza zajętego w Zakładzie czyszczenia miasta. Dorosz upadłszy na jezdnię doznał licznych kontuzji i złamania żebra. Ofiarę nieostrożnej jazdy odwieziono do szpitala.

ŚMIERĆ ZA OBRAZĘ SŁOWNĄ. W ub. czwartek, niejaka Julja Zaprzałówna nożem zamordowała swego kochanka, Jana Kałtyka, o czem podawaliśmy. W czasie kłótni obecny przytem Fryderyk Kober, usiłował uspokoić Zaprzałównę. Wówczas Kołtyk odezwał się do niego: „Co będziesz mówić do takiej k....“ Zaprzałówna srodze dotknięta w swej ambicji chwyciła nóż i zamordowała kochanka. Drażliwość jej należy tłumaczyć tem, że przez dłuższy czas była prostytutką, czego się widocznie wstydziła. Policja podejrzewa, że zamordowany utrzymywał kochankę z kradzieży.

ZACZADZENIE. Pomimo, iż obecnie nie ma silnych mrozów, zdarzają się liczne zaczadzenia z powodu zatykania kominów przed wypaleniem się węgla w piecach.

Wczoraj rano wezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Piaskowej 22, gdzie uległy zaczadzeniu Julja Kowerko, wraz z 7- letnią córeczką Sławcią.

Przy ul. Boczna Kulparkowskiej uległ zaczadzeniu urz. pryw. Kiryło Hawryluk. Ofiary własnej nieostrożności odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nieznani osobnicy włamali się do firmy „Wulkan“ w pasażu Mikolascha, skąd skradli 3 aparaty radjowe, wartości 2.300 zł.

Na przystanku tramwajowym w ul. Kazimierzowskiej, jakiś golinjarz skradł z bocznej kieszeni kurtki portfel z gotówką 2.700 zł., książkę wojskową i zapiski na szkodę Benziona Portera, młynarza, zam. w Brodach.

Z mieszkania Marji Dydowicz, przy ul. Kaleczej 10, skradziono garderobę, wartości 500 zł.

CZYJE WEKSLE? W policji zdeponowano dwa weksle na kwotę 250 dolarów, znalezione w ul. Trzeciego Maja.

Program radjowy.

SOBOTA, 22. lutego.

LWÓW, 17.45. Audycja dla dzieci i młodzieży: pogadanka ilustrowana śpiewem, p. t. „Baśń dziecka duńskiego“ cz. II. słuchowisko „Starościc w szkole“ M. Mossoczowej w radjofonizacji p. Julji Romowicz (tr. z Krakowa). — 18.45. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygłosi dr. J. Reguła (tr. z Krakowa). — 19.58. Sygnał czasu z obserw. astronomicznego z Warszawy. — 20.00. Trasm. hejnału z W. Mar. w Krakowie. — 20.30. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22.00. Transmisja fejletonu i komunikatów z Warszawy.

NIEDZIELA, 23. lutego.

LWÓW, 10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58 sygnał czasu z obserwatorjum astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. — 17.10. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 19.00. rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58 sygnał czasu z obserwatorjum astron. w Warszawie. 20.00. Kwadrans literacki: „Posłowie siewierscy“ (tr. z Warszawy). — 20.15 Koncert wieczorny (tr. z Krakowa). — 21.15. Transmisja słuchowiska z Wilna. — 22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.

Z ruchu robotniczego.

SZEŚĆDZIESIĄTA ROCZNICA PIERWSZEGO STREJKU DRUKARZY. W niedzielę, dnia 23. lutego 1930 odbędzie się w sali Stow. „Gwiazda“, Franciszkańska 7, Uroczysty Poranek, ku uczczeniu sześćdziesiątej rocznicy pierwszego strejku Drukarzy lwowsk. w 1870 r. Na program złożą się przemówienia i bogata część wokalno- muzyczna. Początek o g. 11-tej przedpołudniem.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Sobota, dnia 22. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Zw. Prac. Gminnych ul. Ormiańska l. 2. II. p. wykład prof. St. Bełzowskiego p. t.: „Demokracja starożytnej Grecji“ z obrazami.

Niedziela, dnia 23. b. m. o godz. 4.30 popołudniu, w sali Stow. „Praca“ Rynek 8. I. p. wykład tow. Skalaka B. p. t.: „Nowe Chiny“ z przeźroczami.

Poniedziałek, dnia 24. b. m. o godz. 7-mej w sali ZZK. ul. Gródecka l. 69, wykład prof. St. Bełzowskiego p. t.: „Czasy Humanizmu i Renesansu“ z obrazami.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Skrzydlata flota“ z Ramon Novarro. (Film dźwiękowy).
CASINO: „Kobieta na księżycu“.
COLOSSEUM: „Złota farma“ i komedja „Uciekła mi przepióreczka“.
CHIMERA: „Awantury miłosne“. Harry Liedke.
FATAMORGANA: „Z dnia na dzień“.
GRAŻYNA: „W porywie zmysłów“.
KOPERNIK: Anna May Wong, Olga Czechowa i Warwick Ward w filmie p. t. „Przed wyrokiem“.
LEW: Harry Peel „Ludzie bez oblicza“.
LUNA: „Jad miłości“ Ramon Novaro.
MARYSIEŃKA: Anna May Wong, Olga Czechowa, i Warwick Ward w filmie p.t.: „Przed wyrokiem“.
PALACE: „Dzika Orchidea“, Greta Garbo. (Film dźwiękowy).
PAN: „Białe noce“.
PASAŻ: „Tim Mc. Coy, obrońca w masce“.
POLONJA: „Córka Zory“.
OAZA: „Marjonetki życia“.
PROMIEŃ: „Węgierska Rapsodja“.
STYLOWY: „Spowiedź kobiety“.
UCIECHA: „Pod pręgierzem hańby“.

Komunikaty.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWOD. niniejszem uprasza wszystkie związki, które nie nadesłały wykazu swych delegatów, by takowe nadesłały do środy 26. b. m. wraz z zaległemi składkami, w przeciwnym razie nie będą mogły brać udziału w zgromadzeniu.

WYDZ. WYK. RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w dniu 24. b. m. o godz. 18-tej w sali Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich 8. Uprasza się o bezzwłoczne przybycie.

Sabadasz, sekr. Laskowski, przew.

STARANIEM STOWARZYSZENIA „Rodzina Policyjna“ odbędzie się dnia 23. b. m. o godz. 12-tej w sali kinoteatru „Colosseum“ Wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie pociągający program a mianowicie: „Moulin- Roug“ 21- aktowy dramat z Marją Czechową, oraz najnowsza komedja w 10 aktach p. t.: „Rudowłosa“ z Klarą Bov w roli tytułowej. Ceny wstępu nadzwyczaj niskie. Dochód przeznaczony na kolonję wakacyjną dla sierót po zmarłych funkcjonarjuszach PP.

ODCZYT O PORCIE GDAŃSKIM wygłosi w „Sali żółtej“ Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie (ul. Bourlarda 5), dnia 25. lutego dr. Wiezkowski.

Kącik humoru.

POWÓD.

— Czy idzie pan dzisiaj na operę?

— A co dają?

— Tannhäusera.

— Tannhäusera? Nie, nie pójdę. Moja żona nie lubi Wagnera

— A to dlaczego?

— Bo raz na operze Wagnera skradziono jej parasolkę.

W SAMOCHODZIE.

— Halo, panie szofer... niech pan z taką szybkością nie jedzie!

— Jakto? Jadę za prędko? Przecie pan sam powiedział, że mam jechać jak najprędzej do szpitala.

— Tak... ale ja nie chcę tam zostać.

JASNE JAK SŁONCE.

— Ho, ho, widzę, kupiłeś sobie rower! Ale skąd wziąłeś pieniądze?

— Sprzedałem futro.

— A co zrobisz, gdy znowu nastaną mrozy?

— Sprzedam rower i kupię futro.

„Suchy“ humor Ameryki.



— Na kogo czekasz jeszcze, Noe?
— Na dwóch przemytników alkoholu.

OGŁOSZENIA

Sąd okręgowy w Samborze.

Wydział V. dnia 22. października 1929. Firm. 101/29.
Sp. II, 197.

Zmiany i dodatki wpisanych do rejestru spółdzielni firm spółdzielczych.

Siedziba Firmy: Mrażnica.
Brzmienie Firmy: „Kółko rolni ze Samopomocy robotniczej“ przy firmie „Galicja“ Sekcja „Zotja górna“ spółdzielnia z ogr. odpow. Uchwałą Walnego Zgromadzenia, z dnia 15. marca 1929, wybrano do Zarządu Józefa Węgrzyna, Józefa Junga, i Leopolda Stalskiego z Borysławia w miejsce Jana Bułby, Józefa Gutterja i Jana Wójcika.

Data wpisu 5. listopada 1929.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł
» » » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35· »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.